

BIBLICUM ŚLĄSKIE

III EDYCJA

CYKL – ŻYCIE WIERZĄCEGO W MYŚLI ŚW. PAWŁA

Wykład 33 – Współuwielbienie wiernego „z Chrystusem” po Paruzji.

Wierzący po powtórny przyjsciu Chrystusa nie tylko zmartwychwstanie w nowym ciele, ale też będzie mieć udział w chwale razem z Chrystusem; Apostoł mówi: „gdy się ukaże Chrystus nasze życie, wtedy i wy razem z Nim ukażecie się w chwale” (*hotan ho Christos fanerōthe, he dzōē hemōn, tote kai hymeis syn autō fanerōthēsesthe en doksē* – Kol 3,4). Gdzie indziej słyszymy, że utrapienia obecnego czasu, określone jako „niewielkie”, „gotują bezmiar chwały przyszłego wieku” (2 Kor 4,17), że Bóg „przeznaczył nas... ku chwale Jego majestatu” (Ef 1,12), że ta chwała zależy od odpowiedzi na wezwanie Boże („po to wezwał was przez nasze głoszenie Ewangelii, abyście dostąpili chwały Pana Naszego Jezusa Chrystusa” – 2 Tes 2,14), że zależy od postępowania w życiu doczesnym („abyście postępowali w sposób godny Boga, który was wzywa do swego Królestwa i chwały” – 1 Tes 2,12), wreszcie, że „chwała... i cześć i pokój” spotka każdego, kto czyni dobro „najpierw Żyda, potem Greka. U Boga nie ma względu na osobę” (Rz 2,10).

Rzeczownik „chwała” (hebr. *kabot*, gr. *doksa*) określa potęgę, majestat, pozaziemski blask Boga, którym Bóg promieniuje; w Ps. 150,2 słyszymy: „chwalcie Go za potężne Jego czyny, chwalcie Go za wielka Jego potęgę”, a w Wj 34,16 czytamy: „chwała Pana spoczęła na górze Synaj i okrywał ją obłok przez sześć dni”.

Gdzie Bóg się pojawia, tam widoczna jest jego chwała, nawet wtedy, gdy nie można znieść całej jej pełni. Chwała Boga jest konsekwencją Jego władzy, suwerenności i doskonałości. Od Ojca pochodzi wszelka wspaniałość: „Ojciec chwały da wam ducha mądrości i objawienia” (Ef 1,17), a człowiek jedynie może przeżywać przepych tej chwały (por. Wj 19,16n.; 40,34; 1 Krl 8,10n.), może słyszeć jej głos jak Mojżesz (Wj 53,54), ale oglądać jej nie może. Bóg objawia swoją chwałę w dziełach stworzenia: „od stworzenia świata niewidzialne Jego przymioty – wiekuista jego potęga oraz bóstwo – stają się widzialne dla umysłu przez jego dzieła” (Rz 1,20). Bóg także napelni ziemię swoją chwałą po spełnieniu wszystkich danych stworzeniom obietnic: „napelni się chwałą Pana cała ziemia” (Lb 14,21).

„Chwała” w ST jest też cechą królestwa Bożego i nieprzemijającego, wiecznego świata Boga, odróżniająca ten Boży świat od ziemskiego, ograniczonego w czasie. Pismo Święte zauważa także w stworzeniach odbłask chwały Boga-Stworzyciela. O liliach mówi, że „Salomon w całym swym przepychu nie był tak ubrany jak jedna z nich” (Mt 6,29); o człowieku stworzonym na obraz i podobieństwo Boże; że uczyniony został „niewiele mniejszym od aniołów, chwałą i czią” obdarzony (Ps. 86). Hiob nazwany jest najwybitniejszym człowiekiem pośród wszystkich ludzi Wschodu (Hi 1,3); budowle są pełne chwały (Ag 2,9) i piękne są ciała niebieskie (1 Kor 15,40). Wspaniałe i pełne chwały stworzenia zostały jednak zniszczone przez fakt

przemijania, będący skutkiem grzechu pierwszego człowieka (1 P 1,24).

W narodzeniu Jezusa, Jego posłannictwie, cudach, Przemienieniu, śmierci i zmartwychwstaniu objawia się blask chwały Boga („[Syn] jest odbłaskiem Jego chwały, odbiciem Jego istoty” – Hbr 1,5). Św. Jan poświadcza: „i oglądaliśmy Jego chwałę, chwałę jaką Jednorodzony otrzymuje od Ojca, pełen łaski i prawdy” (J 1,14), a św. Paweł określa Jezusa tytułem „Pan chwały” (1 Kor 2,8), co znaczy, że Jezus posiada chwałę i niezależnie sam tą chwałą dysponuje. Ewangelista Mateusz natomiast zapowiada przyjscie na końcu czasów Syna Człowieczego w chwale Ojca swego razem z aniołami („Syn Człowieczy przyjdzie w chwale Ojca swego razem z aniołami swoimi i wtedy odda każdemu według jego postępowania” – Mt 16,27).

Przytoczony wyżej Pawłowy tekst Kol 3,4 („gdy się ukaże Chrystus, życie nasze (*hemōn*), wtedy i wy (*hymeis*) ukażecie się razem z Nim w chwale”) nazywa Chrystusa „życiem naszym” (*he dzōē hemōn*), czym zwraca uwagę na to, że nie wystarcza twierdzić, iż życie wiernych w momencie paruzji będzie udziałem w życiu Chrystusa. Chrystus musi być „życiem wierzących”, oni muszą żyć Jego życiem. Akcent spoczywa na zwrocie „Chrystus, życie nasze”. Tekst Kol 3,4 podkreśla zależność między przymiotnikami „nasze” (*hemōn*) i „wasze” (*hymeis*). Życie w chwale będzie następstwem tego, że Chrystus będzie „życiem naszym”. Chrystus przychodzący w chwale, Ten który był motywem działania wiernego („jego życiem”) sprawi, że wierzący ukaże się „razem z Nim”, będzie współuwielbiony „z Nim”. Zwrot *syn autō* („z Nim”) podkreśla ten współdział zmartwychwstałego chrześcijanina w nowym życiu Chrystusa, a zwrot *en doksē* („w chwale”) uwypukla tę inność życia Chrystusa zmartwychwstałego, w które włączony zostanie wierzący na końcu czasów. Można powiedzieć, że paruzja Chrystusa będzie ukazaniem się nie tylko Chrystusa, ale i wszystkich wiernych, którzy przejdą całą drogę za Chrystusem i w osobistej z Nim więzi, drogę od śmierci, pogrzebu, przez wskrzeszenie, objawienie i otoczenie chwałą. Eschatologicznym miejscem ukazania się chwały będzie ciało eklezjalne Chrystusa, czyli Kościół, którego Głową jest Chrystus.

Chrześcijanin otrzymał już na chrzcie, wraz z nowym życiem, zadatek tej chwały. Moment chrztu jest wprowadzeniem neofity w życie „razem z Chrystusem”, częściowym już wejściem w chwalebne życie Pana. W Ef 2,6 Apostoł powie, że Bóg „razem posadził (wiernych) na wyżynach niebieskich w Chrystusie”. Równocześnie (co wyżej już zaznaczyliśmy) chrzest niesie nadzieję dopełnienia tego zadatku nowego życia, niesie „obietnicę” pełnego życia z Chrystusem (por. Rz 6,3.8), uzależniając je jednak od jakości życia doczesnego: „jeżeliśmy (bowiem) razem z Nim współumarli, wspólnie z Nim i żyć będziemy” (2 Tm 2,12^a), „skoro wspólnie z Nim cierpimy, to po to, by wspólnie mieć udział w chwale” (Rz 8,17), a „niewielkie utrapienia naszego obecnego czasu, gotują bezmiar chwały przyszłego wieku” (2 Kor 4,17). Warunkiem wiecznego życia z Panem jest śmierć grzechowi i trwanie przy Chrystusie podczas całego życia doczesnego. Uczestnictwo w życiu Boga i życie z Chrystusem zapoczątkowane na chrzcie nie będzie miało końca i zrealizuje się w pełni w trzech decydujących momentach życia wiernego: w jego śmierci, zmartwychwstaniu i wywyższeniu w chwale. Stanie się tak, ponieważ Bóg z góry obdarzył chwałą tych, których powołał i usprawiedliwił (Rz 8,30).

Przyszłe pełne życie z Chrystusem w chwale określa Apostoł jako „królowanie

razem z Nim”; w 2 Tm 2,12^b mówi: „jeżeli trwamy w cierpliwości, wspólnie z Nim też królować będziemy”.

„Królestwo”, „królowanie” to polskie tłumaczenie greckiego terminu *basileia*. Ewangelie używają określenia królestwo Boże, u Mateusza występuje zwrot nieco rabinizujący „królestwo niebios” (niebiosy są synonimicznym określeniem Boga). Jezus głosił bliskość, obecność królestwa, podkreślając (np. w przypowieściach), że królestwo nie rzuca się w oczy, ale istnieje dzięki tajemniczej sile złożonej przez Boga w sercu człowieka. Jezus nie nazywał się królem, pozwolił tak siebie nazywać pod koniec życia – ale nie pozwolił obwołać się królem (por. J 18,36). Nauczał, że Jego królestwo nie jest z tego świata. Dopiero zmartwychwstanie ukazało Jezusa w majestacie króla; od momentu wskrzeszenia Jego działalność rozciąga się na wszystkich ludzi aż do złożenia całego królestwa w ręce Ojca (1 Kor 15,24). Ewangelista powie, przytaczając słowa Jezusa, że „wszyscy są powołani (do królestwa), ale nie wszyscy wybrani” (Mt 22,11-14). Kiedy Jezus „przekazuje swoje królowanie Bogu Ojcu (1 Kor 15,24), wtedy wierni otrzymają „dziedzictwo w królestwie Chrystusa i Boga” (Ef 5,5), będą współkrólować z Jezusem. Warunkiem jednak współkrólowania z Chrystusem, życia z Nim w chwale, jest wytrwałość, cierpliwe znoszenie *thlipseis* tego życia i trwanie w łasce Pana, czyli współcierpienie z Chrystusem.

Wspaniałość chwały, która ma się „objawić w wiernym” na końcu czasów, jest nieporównywalna z czymkolwiek. Cierpienia teraźniejszego czasu nie mogą być „stawiane na równi” z tą chwałą, by się „zrównoważyły” (Rz 8,18). Przyszła chwała nie „równoważy”, ale przewyższa nieskończenie wszelkie cierpienia. Nadzieja jej uzyskania oparta jest na dziele zbawczym Chrystusa – ta nadzieja mobilizuje do życia z Chrystusem w Duchu Świętym. Analizując tekst Rz 8,18 można też powiedzieć, że stwierdza on, iż cierpienia doczesne nie zagrażają chwale, która ma się „w nas objawić”. Zwrot „sądzę bowiem” (*logidzomai gar hoti*), który wprowadza zdanie Rz 8,18 wskazuje, że zostało ono sformułowane dla przeciwstawienia się rozpowszechnionej opinii przeciwnej. Chodzi o to, że nic nie jest w stanie zagrozić realizacji Bożego planu odnoszącego się do wiernych, nawet cierpienia. W w. 28 Apostoł umacnia to przekonanie mówiąc, że „Bóg z tymi, którzy Go miłują, współdziała we wszystkim dla ich dobra”. Określenie „we wszystkim” (*panta synergei*) obejmuje wszystkie momenty życia doczesnego, w tym także cierpienie.

Ta chwała wieczna, jaka czeka chrześcijanina i jaka jest mu przeznaczona zgodnie z planem Boga (z tajemnicą mądrości Bożej – por. 1 Kor 2,7), jest tak wielka i wspaniała, że Paweł nie był w stanie określić jej swoimi słowami, lecz posłużył się wypowiedziami Izajasza i Jeremiasza (por. Iz 64,3; Jr 3,16), łącząc je w zdanie: „ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć, jak wielkie rzeczy przygotował Bóg tym, którzy Go miłują” (Rz 8,9). Tym układem cytatu Paweł chciał podkreślić niezwykłość tajemnicy krzyża, o której mówił w 2 Kor 2 i zarazem wspaniałość Boga, który pochylił się nad człowiekiem, by go zbawić i dać mu udział w swojej chwale.

W chwale synów Bożych uczestniczyć będzie wszelkie stworzenie, cały wszechświat. W Rz 8,19 Apostoł mówi, że „całe stworzenie z upragnieniem oczekuje

objawienia się synów Bożych” Przez określenie „stworzenie” (gr. *kai autē he ktizos*) należy tu rozumieć wszystkie byty ożywione i nieożywione – poza człowiekiem – wszystko, co stanowi ten świat. W Rz 8 stworzenie przedstawione jest jako znajdujące się w stanie niewoli („poddane marności”), cierpiące – które „jęczy i wzdycha” i „oczekuje”. To wzdychanie, te tęsknotę całego stworzenia, określa rzeczownik *apokaradokia*, który tłumaczymy zwrotem „z wielką tęsknotą”(E Szymanek), „z upragnieniem” (BT). Cierpienia, którym stworzenie podlega, są różne od cierpienia człowieka i także są ponoszone bez jakiegokolwiek winy stworzenia. Ono cierpi to, co według Rdz 3,16 winno być karą tylko dla Ewy. Jednakże, ponieważ człowiek nadaje sens istnienia całej naturze ludzkiej, los człowieka jest udziałem stworzeń, ono w losie człowieka uczestniczy. Biblia potwierdza, że niezасłużone cierpienie zdarzało się od samego początku ludzkiej historii.

Cierpienia stworzeń nie są jednak beznadziejne. W Rz 8,22 nazwane są one „bólami rodzenia”, są więc ukazane jako krzyk o lepszą przyszłość, której zastosowane określenie w pewnym sensie gwarantuje, ponieważ doskonale wyraża przejściowy charakter cierpienia, kończących się radością (jak rodzenie kończy się radością z pojawienia się dziecka). Tą oczekiwaną przyszłością jest wyzwolenie się z „niewoli zepsucia” i uzyskanie udziału w wolności i chwale synów Bożych (w. 21).

Także i wierzący „wzdychają” oczekując odkupienia. Cierpienie ich, które dzielą z całym stworzeniem (zwrot *pasa he ktisis* obejmuje fizyczne stworzenie), jest jednak inne. Stworzenie cierpi fizycznie, chrześcijanie „wzdychają”, „jęczą” z powodu zbawienia, które już jest, ale jeszcze nie jest w pełni, jeszcze nie jest w sposób widzialny – ponieważ jest darem – „pierwszym darem Ducha” (w. 23). Można więc powiedzieć, że to nie cierpienie zagraża nadziei wierzących, ich przyszłej chwale, ale to sama chwała jako jeszcze nieosiągnięta w pełni, niewidzialna, jest przyczyną ich cierpienia. Cierpienie doczesne nie jest więc zagrożeniem dla nadziei, ale potęguje oczekiwanie przyszłej chwały (w. 24-25).

Tak więc i człowiek, i całe stworzenie „wzdychają”, „oczekują” – cierpią i mają nadzieję przyszłej chwały. Przyszła chwała stworzeń – podobnie jak ich cierpienie – pozostaje w relacji z ostatecznym uszczęśliwieniem człowieka i będzie udziałem stworzeń, całego wszechświata, w chwale dzieci Bożych.

Zmartwychwstanie wiernych na końcu czasów i związany z tym udział wierzących i całego stworzenia w chwale Chrystusa (Kol 3,4; Rz 8,17) będzie ostatnim darem z wszystkich darów udzielonych wiernym. Bóg wydał Syna za wszystkich, którzy w Niego wierzą: „jakże miałby im wraz z Nim wszystkiego (*ta panta*) nie darować” (Rz 8,32). Rzeczownik *ta panta* („wszystko”) oznacza tu to wszystko, co w czasie wypełniania się przeznaczenia człowieka wymaga dopełnienia, a więc oznacza wszystko, co potrzebne jest do osiągnięcia chwały wiecznej; oznacza też samą chwałę życia przyszłego. To „wszystko” będzie darowane wiernym przez Ojca razem „z Nim”, dokładniej – będzie darowane „w Nim”, ponieważ przyimek *syn* ma w Rz 8,32 sens przyimka *en*. Wierzący otrzymali bowiem „wszystko” wraz z zejściem Chrystusa na ziemię, w Jego życiu, śmierci i zmartwychwstaniu.

„W Chrystusie”, „przez Chrystusa”, „z Chrystusem” każdy wierzący, który

współumarł w chrzcie i współżył z Nim do nowego życia, który współumierał i współmartwychwstawał z Nim podczas ziemskiego życia, ten wierzący współmartwychwstanie po paruzji Chrystusa i weźmie udział w Jego chwale; będzie królował „razem z Nim” (*syn autō*) w życiu wiecznym.